

UROCZYŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI – 1 I 2001

Z Bożym błogosławieństwem w Nowy Rok

1. Doświadczenie przemijania

Przeżywamy pierwszy dzień nowego roku. Stajemy dziś przed Bogiem na przełomie czasu. Wczoraj pożegnaliśmy stary rok. Wielu z nas żegnało go tu, w kościele. Wypowiedzieliśmy przed Bogiem trzy ważne słowa, które bardzo często powtarza sufragan wrocławski, bp Józef Pazdur: „dziękuję, przepraszam, proszę”. Dziękowaliśmy za wszelkie dobro, jakie otrzymaliśmy od Dawcy łask. Przepraszaliśmy za nasze potknięcia, grzechy, niewierności. Zanosiliśmy także prośby o Boże błogosławieństwo w nowym roku.

Przełom starego i nowego roku, to czas, kiedy doświadczamy bardziej niż kiedy indziej, naszego przemijania. Przy dzisiejszym powitaniu nowego roku zabrakło niektórych, którzy rok temu tu byli z nami i witali tamten rok, który wczoraj pożegnaliśmy, a który stał się dla nich rokiem odejścia z tego świata. Nie wiemy, czy wszyscy, jak tu jesteśmy, doczekamy następnego roku, czy w takim gronie będziemy witać następny rok. Z pewnością niektórych z nas zabraknie, kogo – nie wiemy. Przyszłość jest bowiem zakryta przed naszymi oczami. W takiej sytuacji powierzamy się Bogu, do którego należy czas i wieczność.

2. Zawierzenie Bożej Opatrzności

Śpiewaliśmy dziś, po pierwszym czytaniu: „Bóg miłosierny, niech nam błogosławi”. Także w innych dzisiejszych modlitwach prosimy Boga o błogosławieństwo. W naszych noworocznych życzeniach życzymy sobie często Bożego błogosławieństwa. W słowie „błogosławieństwo” jest zawarta bogata treść. Życząc komuś Bożego błogosławieństwa, życzymy mu tego, co dla tego konkretnego człowieka jest najlepsze i najważniejsze. W tym życzeniu zawiera się wszystko: wszelka pomyślność duchowa i materialna.

W naszych życzeniach i modlitwach, związanych z darem Bożego Błogosławieństwa, jest zawarta troska o dobre wykorzystanie nadchodzącego czasu. Sam czas jest bowiem wielkim darem, którego nie wolno marnować i przeżywać byle jak. Czas winniśmy wypełniać mądrym działaniem. My niekiedy mówimy, że są czasy dobre i złe. Ściśle mówiąc, nie ma czasów dobrych czy złych. To my jako ludzie bywamy w różnych czasach dobrzy albo źli. Zatem ważne jest, aby czas wypełniać ciągle dobrymi czynami. Można by porównać biegnący czas do wielkich, przestrzennych, ale pustych pokoi, które możemy gustownie meblować, ozdabiać naszymi dobrymi słowami i czynami. Niech nam przeto zależy na tym, byśmy wszystkie dni rozpoczynającego się dziś roku wypełniali jak najlepszymi czynami.

Noworoczna liturgia wskazuje nam Tych, którzy będą nam pomagać przeżywać czas nowego roku we właściwym stylu. Jest nim przede wszystkim Ten, od którego narodzenia odmierzamy czas nowej ery, Ten, któremu ósmego dnia po narodzeniu – jak przypomina

dzisiejsza Ewangelia – nadano imię Jezus. On będzie naszym oparciem, naszą „drogą, prawdą i życiem” (J 14,6), naszą światłością. Dlatego będziemy przychodzić regularnie w tym nowym roku do Niego, tu, przed ołtarz, by słuchać Jego pouczeń, by nabierać u Niego sił do trudów naszej wędrówki. On będzie nam udzielał swojego pokoju, którego nie zna świat, pokoju, o który dziś – na początku roku – się modlimy.

3. Pod płaszczem Maryi

Na progu każdego nowego roku liturgia Kościoła stawia nam Maryję. Dziś czcimy tajemnicę Jej Bożego macierzyństwa. Ona jest strażniczką tego czasu, który jest przed nami. O Niej mówi dziś Ewangelista, że „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19). Wpatrzeni w Nią, chcemy – za Jej wzorem – rozważać w naszych sercach – przed Bogiem – sprawy naszego życia, sprawy Kościoła, Ojczyzny i świata. Jej łaskawej opiece się dziś powierzamy i prosimy, by nas prowadziła jako nasza Matka przez ten nowy rok. Nasze powierzenie się Jej wyrażmy w słowach jednej z najstarszych, maryjnych modlitw: „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko...”

ks. Ignacy Dec